Sygn. akt VII U 519/20

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 grudnia 2020r.

Sąd Okręgowy Warszawa - Praga w Warszawie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: sędzia Agnieszka Stachurska

Protokolant: sekr. sądowy Anna Bańcerowska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 2 grudnia 2020r. w Warszawie

sprawy (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w likwidacji z siedzibą w M.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych II Oddział w W.

z udziałem E. S.

o podleganie ubezpieczeniom społecznym

na skutek odwołania (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w likwidacji z siedzibą w M.

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych II Oddział w W.

z dnia 4 marca 2020 roku, numer (...)

oddala odwołanie;

zasądza od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w likwidacji z siedzibą w M. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych II Oddział w W. kwotę 180 zł (sto osiemdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

sędzia Agnieszka Stachurska

UZASADNIENIE

(...) sp. z o.o. z siedzibą w M. w dniu 8 kwietnia 2020r. złożyła odwołanie od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych II Oddział w W. z dnia 4 marca 2020r., nr: (...), której zarzuciła naruszenie:

- art. 22 § 1 k.p. w związku z art. 58 § 1 k.c. poprzez ich nieprawidłowe zastosowanie i uznanie, że umowa zawarta z większościowym wspólnikiem komplementariusza spółki komandytowej stanowi obejście prawa i jako taka jest nieważna, podczas gdy kodeks pracy, kodeks spółek handlowych, ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych ani żadne inne przepisy prawa nie wyłączają takiej możliwości, a ponadto taki stosunek prawny posiada cechy stosunku pracy, gdyż zarząd komplementariusza podlega kierownictwu wspólników spółki komandytowej, wobec czego zawarta umowa o pracę pozostaje ważna i skuteczna;

- art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 ust. 1 i art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez ich niezastosowanie i uznanie, że ubezpieczona nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu, bowiem zawarta przez nią umowa o pracę nie posiada

konstytutywnych cech stosunku pracy, podczas gdy jest ona ważna, skuteczne i realnie wykonywana od dnia nawiązania stosunku pracy i stanowi podstawę do objęcia obowiązkowo ubezpieczeniami społecznymi;

- art. 13 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez jego niezastosowanie i uznanie, że ubezpieczona nie podlega od dnia 1 stycznia 2015r. ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu, pomimo iż od tego dnia pozostaje w stosunku pracy;

- art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez jego niezastosowanie i uznanie, że ubezpieczona nie jest pracownikiem, pomimo iż pozostaje w stosunku pracy od dnia 1 stycznia 2015r., a zawarta przez nią umowa o pracę jest ważna, skuteczna i realnie wykonywana;

- art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że większościowy wspólnik komplementariusza spółki komandytowej jest w świetle w/w ustawy traktowany jak osoba prowadząca działalność gospodarczą i nie może pozostawać w stosunku pracy z tą spółką, bowiem nie istnieje podległość pracownicza, podczas gdy zarząd komplementariusza podlega kierownictwu wspólników spółki komandytowej, a zatem ubezpieczona powinna podlegać obowiązkowo ubezpieczeniom z tytułu posiadania statusu pracownika;

- art. 7 k.p.a. w związku z art. 77 § 1 k.p.a. w związku z art. 180 § 1 k.p.a. poprzez zaniechanie zebrania pełnego materiału dowodowego, a w szczególności ustalenia okoliczności, w jakich wykonywana jest umowa o pracę zawarta pomiędzy ubezpieczoną a płatnikiem składek i czy jest objęta nadzorem kierowniczym oraz dokonanie ustaleń jedynie w oparciu o dane zawarte w rejestrze przedsiębiorców KRS spółki.

Odwołująca się spółka wniosła o zmianę zaskarżonej decyzji poprzez uznanie, że E. S. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu od dnia 1 stycznia 2015r. oraz o zasądzenie od organu rentowego na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przewidzianych.

Uzasadniając swe stanowisko, strona odwołująca się wskazała, że organ rentowy dokonał abstrakcyjnej oceny zawartej przez ubezpieczoną umowy o pracę bez zbadania okoliczności, w jakich jest wykonywana, w tym w szczególności bez uprzedniego zweryfikowania, czy sposób jej świadczenia jest objęty nadzorem pracowniczym. ZUS oparł się jedynie na danych wynikających z rejestru przedsiębiorców KRS, prowadzonego dla spółki i pominął fakt, że spółka jest komplementariuszem spółki komandytowej.

W dalszej części strona odwołująca się podkreśliła, że ubezpieczona od dnia 11 grudnia 2014r., w którym została założona spółka, pełni funkcję prezesa zarządu oraz osoby odpowiedzialnej za działania marketingowe. Głównym jej zadaniem, realizowanym za pośrednictwem zarządu, jest działanie w imieniu spółki komandytowej działającej pod firmą (...) sp. z o.o. sp. k. z siedzibą w M., zwanej dalej ,,spółką komandytową", w której odwołująca się spółka jest jedynym komplementariuszem. Ubezpieczona w całej strukturze jest odpowiedzialna za prowadzenie spraw spółki, będąc jednocześnie ograniczoną w swoich decyzjach umową spółki komandytowej oraz uchwałami wspólników. Nawiązany z nią w dniu 1 stycznia 2015r. stosunek pracy spełnia wszystkie przesłanki wskazane w powołanych przepisach prawa. Na jego podstawie ubezpieczona jest zobowiązana do zarządzania spółką, co sprowadza się do zarządzania spółką komandytową, bowiem sprawy dotyczące spółki komandytowej są niejako sprawami spółki z o.o. (...) ubezpieczonej są wyznaczane i rozliczane przez wspólników spółki komandytowej. § 10 umowy spółki komandytowej przewiduje, że do podjęcia decyzji w sprawach przekraczających zwykły zarząd wymagana jest jednomyślność wspólników, w tym komandytariuszy – ubezpieczonej i A. M., który wykonywał nad nią nadzór pracowniczy. Poza tym głosowania w spółce komandytowej odbywają się niezależnie od wielkości posiadanego przez wspólników udziału w zysku lub wniesionego wkładu każdego z nich, tak jak przyjmuje się w spółce z o.o. Wobec powyższego ubezpieczona, jako członek zarządu sp. z o.o. i komandytariusz sp. komandytowej, nie mogła samodzielnie decydować w sprawach istotnych dla sp. z o.o. przekraczających zakres zwykłego zarządu.

Strona odwołująca się dodatkowo zaakcentowała, że najnowsze orzecznictwo wskazuje na pojawienie się nowego autonomicznego podporządkowania polegającego na wyznaczaniu pracownikowi przez pracodawcę zadań bez ingerowania w sposób ich wykonania. Dotyczy to w szczególności kadry kierowniczej zajmującej najwyższe stanowiska w danym podmiocie gospodarczym. Ponadto orzecznictwo Sądu Najwyższego dopuszcza zatrudnianie wspólników w spółkach dwuosobowych zarówno na stanowiskach kierowniczych, jak i specjalistycznych. Dla oceny charakteru stosunku prawnego łączącego sp. z o.o. z członkiem jej zarządu decydujące znaczenie ma jego treść i warunki realizacji. W tym celu bada się okoliczności i warunki, w jakich dana osoba świadczy czynności na rzecz innego podmiotu prawa i dopiero w wyniku tego rozstrzyga się, czy obowiązki wykonywane są w warunkach wskazujących na stosunek pracy, czego zabrakło w rozważaniach poczynionych przez organ rentowy (odwołanie z dnia 3 kwietnia 2020r., k. 5-10 a.s.).

Zakład Ubezpieczeń Społecznych II Oddział w W. wniósł o oddalenie odwołania na podstawie art. 477^{14} § 1 k.p.c. oraz o zasądzenie od odwołującej się na swoją rzecz kosztów zastępstwa procesowego.

Organ rentowy wskazał, że przyczyną wyłączenia E. S., jako pracownika, z obowiązkowych ubezpieczeń społecznych był brak elementu podporządkowania w relacjach ze spółką. Z zapisów ujawnionych w KRS wynika, iż ubezpieczona w dniu 12 grudnia 2014r. została powołana na funkcję prezesa zarządu sp. z o.o., w której posiada większość, bo 190 udziałów, zaś od 31 grudnia 2014r. jest również komplementariuszem w spółce komandytowej. Udziały ubezpieczonej w sp. z o.o. mają wartości 9.500 zł przy kapitale zakładowym wynoszącym 10.000 zł, co oznacza, że udział drugiego wspólnika A. M. jest iluzoryczny.

Zdaniem organu rentowego, ustalone fakty nie dają podstaw, aby objąć E. S. ubezpieczeniami społecznymi z tytułu stosunku pracy nawiązanego ze spółką ze względu na brak spełnienia wszystkich przesłanek zawartych w art. 22 § 1 k.p. (odpowiedź na odwołanie z dnia 28 kwietnia 2020r., k. 15-16 a.s.).

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

(...) sp. z o.o. z siedzibą w M. została zarejestrowana w Krajowym Rejestrze Sądowym z dniu 12 grudnia 2014r. Prezesem zarządu spółki została E. S., zaś członkiem zarządu A. M.. Ubezpieczona posiadała wówczas 190 z 200 udziałów, o łącznej wartości 9.500 zł przy kapitale zakładowym wynoszącym 10.000 zł. Pozostała część udziałów (10) o wartości 500 zł należała do A. M. (umowa spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z dnia 11 grudnia 2014r., k. 56 a.s., odpis z KRS, k. 38-39 a.s.).

(...) sp. z o.o. spółka komandytowa z siedzibą w M. została zarejestrowana w Krajowym Rejestrze Sądowym w dniu 31 grudnia 2014r. Komandytariuszami w tej spółce są E. S. i A. M.. W przypadku A. M. wysokość wkładu umówionego i wniesionego wynosi 1.000 zł, natomiast w przypadku E. S. wkład umówiony od 9 kwietnia 2015r. wynosi 464.819,15 zł, zaś wkład wniesiony to 164.819,15 zł. Komplementariuszem w ww. spółce jest (...) sp. z o.o., którą reprezentują wchodzący w skład zarządu E. S. i A. M.. Każdemu z nich przysługuje prawo samodzielnej reprezentacji (odpis z KRS, akta ZUS).

(...) sp. z o.o. z siedzibą w M. w dniu 1 stycznia 2015r. zawarła z E. S. umowę o pracę w wymiarze ¼ etatu. Do jej obowiązków należy zarządzanie spółką z o.o., w ramach których mieści się również zarządzanie spółką komandytową oraz wykonywanie zadań związanych z szeroko pojętym marketingiem (okoliczności bezsporne).

W dniu 30 marca 2020r. A. M. kupił od ubezpieczonej 90 udziałów o łącznej wartości 4.500 zł. Od tej daty oboje wspólnicy posiadają po 100 udziałów o łącznej wartości po 5.000 zł (umowa sprzedaży udziałów, k. 57-58 a.s., protokół z posiedzenia zarządu spółki, k. 59 a.s.).

Nadzwyczajne Zgromadzenie Wspólników odwołującej w dniu 30 października 2020r., na podstawie art. 270 ust. 2 k.s.h., postanowiło rozwiązać spółkę i otworzyć jej likwidację. Jednocześnie powołano likwidatora spółki w osobie A. M., który został uprawniony do samodzielnej jej reprezentacji (akt notarialny i odpis z KRS, k. 49-52 a.s.).

Zakład Ubezpieczeń Społecznych II Oddział w W. w dniu 7 lutego 2020r. zawiadomił spółkę i ubezpieczoną o wszczęciu z urzędu postępowania na podstawie art. 61 § 1 i 4 k.p.a. w związku z art. 123 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych, w sprawie ustalenia prawidłowości podlegania ubezpieczeniom społecznym E. S. jako osoby posiadającej 190 udziałów w (...) sp. z o.o. Po przeprowadzeniu postępowania organ rentowy wydał zaskarżoną decyzję z dnia 4 marca 2020r., nr: (...), na podstawie art. 83 ust. 1, art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 ust. 1, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 1, art. 8 ust. 1 i ust. 6 pkt 4 i art. 68 ust. 1 pkt 1a ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych w związku z art. 58 § 1 k.c. i art. 22 k.p., w której stwierdził, że E. S., jako pracownik u płatnika składek (...) sp. z o.o., nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu od dnia 1 stycznia 2015r. (zawiadomienie o wszczęciu postępowania i decyzja z dnia 4 marca 2020r., akta ZUS).

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie powołanych dokumentów, których żadna ze stron nie kwestionowała. Zostały więc ocenione jako wiarygodne. Dodatkowo Sąd uwzględnił okoliczności dotyczące zatrudnienia ubezpieczonej na podstawie umowy o pracę w (...) sp. z o.o., które nie były sporne.

Sąd na podstawie art. 302 k.p.c. pominął dowód z przesłuchania stron – ubezpieczonej E. S. oraz A. M. - członka zarządu (...) sp. z o.o., ponieważ oboje wezwani do osobistego stawiennictwa celem przesłuchania pod rygorem pominięcia dowodu z zeznań, nie stawili się na rozprawie. Dodatkowo pełnomocnik reprezentująca zarówno odwołującą się spółkę, jak i ubezpieczoną E. S. wyjaśniła, że A. M. i E. S. nie chcą składać zeznań, co wynika z tego, że spółka znajduje się likwidacji i planowane jest zakończenie jej działalności. W tej sytuacji Sąd, mając na uwadze stanowisko osób wezwanych do osobistego stawiennictwa w celu złożenia zeznań, pominął ich zeznania, szczególnie że pełnomocnik wskazała, że mają oni świadomość skutków, jakie mogą wiązać się z ich niestawiennictwem i się na nie godzą.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

(...) sp. z o.o., jako niezasadne, podlegało oddaleniu.

Kluczowym zagadnieniem w rozpatrywanej sprawie była możliwość objęcia E. S., posiadającej w (...) sp. z o.o. 95 % udziałów, obowiązkowymi ubezpieczeniami: emerytalnym, rentowymi, wypadkowym i chorobowym, w związku z zawarciem umowy o pracę z ww. spółką. Rozważania w tym zakresie rozpocząć należy od podkreślenia, że dla objęcia pracowniczym ubezpieczeniem społecznym zasadnicze znaczenie ma to, czy strony umowy pozostawały w stosunku pracy, a o tym, czy taki stosunek strony łączył i czy stanowi on tytuł ubezpieczeń społecznych, nie decyduje samo formalne zawarcie umowy o pracę, wypłata wynagrodzenia, przystąpienie do ubezpieczenia i opłacenie składki, wystawienie świadectwa pracy, ale faktyczne i rzeczywiste realizowanie elementów charakterystycznych dla stosunku pracy, a wynikających z art. 22 § 1 k.p. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 marca 2016r., III UK 83/15, LEX nr 2026236; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 2013wr., I UK 472/12, LEX nr 1356412; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 września 2013r., II UK 36/13, LEX nr 1391783). To z kolei oznacza, że treść oświadczeń woli złożonych przez strony przy zawieraniu umowy o pracę nie ma rozstrzygającego znaczenia dla kwalifikacji danego stosunku prawnego służącego pozyskiwaniu "pracy" jako stosunku pracy. Istotne jest, aby stosunek pracy zrealizował się przez wykonywanie zatrudnienia o cechach pracowniczych. W tym celu bada się okoliczności i warunki, w jakich dana osoba wykonuje czynności na rzecz innego podmiotu prawa i dopiero w wyniku tego badania rozstrzyga się, czy czynności te świadczone są w warunkach wskazujących na stosunek pracy.

Szczególna sytuacja zachodzi w przypadku jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, która jest szczególną formą prowadzenia działalności gospodarczej na "własny" rachunek, nawet gdy jest on przez konstrukcję (fikcję) osoby prawnej oddzielony od osobistego majątku jedynego wspólnika (wyrok Sądu Najwyższego z 7 kwietnia 2010r., II UK 357/09). Dlatego w dotychczasowym orzecznictwie wskazywano, że nie tylko brak podporządkowania pracowniczego w rozumieniu art. 22 § 1 k.p. przemawia przeciwko przyjęciu pracowniczego stosunku zatrudnienia. Sprzeciwia się temu także zasadnicza sprzeczność pomiędzy właścicielskim a pracowniczym statusem wspólnika, jaka pojawia się w takim przypadku. Wynika to z tego, że koncepcja stosunku pracy opiera się na teorii, według której podstawą ustroju pracy jest wymiana świadczeń między dwoma kontrahentami: właścicielem środków produkcji

(podmiotem zatrudniającym) a pracownikiem (wyrok Sądu Najwyższego z 1 czerwca 2010r., II UK 34/10, LEX nr 619639). Z tego punktu widzenia, w świetle cech stosunku pracy oraz ustroju prawa pracy, którego podstawą jest wymiana świadczeń między właścicielem środków produkcji a pracownikiem, jedyny (lub niemal jedyny) wspólnik spółki z o.o. co do zasady nie może pozostawać z tą spółką w stosunku pracy, gdyż w takim przypadku status wykonawcy pracy (pracownika) zostaje "wchłonięty" przez status właściciela kapitału (pracodawcy). Jedyny czy niemal jedyny wspólnik w takiej sytuacji wykonuje czynności (nawet typowo pracownicze) na rzecz samego siebie (we własnym interesie) i na swoje własne ryzyko produkcyjne, gospodarcze i socjalne. Jedyny wspólnik jest od pracodawcy (spółki z o.o.) niezależny ekonomicznie, gdyż - skoro do przesunięcia majątkowego dochodzi w ramach majątku samego wspólnika - nie zachodzi przesłanka odpłatności pracy, a nadto to on sam dyktuje sposób działania jako zgromadzenie wspólników (wyroki Sądu Najwyższego z: 11 września 2013r., II UK 36/13, LEX nr 1391783; 7 kwietnia 2010r., II UK 357/09, LEX nr 987623; tak również Z. Hajn, Zatrudnienie (się) we własnym zakładzie pracy w świetle ustrojowych podstaw prawa pracy (w:) Współczesne problemy prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, pod red. L. Florka i Ł. Pisarczyka, Warszawa 2011, s. 195 i nast.). Z tych względów w dotychczasowym orzecznictwie, Sąd Najwyższy uznawał, że wspólnik jednoosobowej spółki z o.o. podlega ubezpieczeniu społecznemu z tytułu prowadzenia działalności pozarolniczej, a nie w ramach tytułu pracowniczego, ponieważ niespełniona jest przesłanka podporządkowania pracowniczego oraz w istocie niespełniona jest przesłanka odpłatności pracy. Zarazem jednak w orzecznictwie Sądu Najwyższego akcentowano, że decydujące znaczenie dla oceny charakteru stosunku prawnego łączącego spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością z jej jedynym wspólnikiem, wykonującym w ramach zatrudnienia czynności na rzecz tej spółki, ma treść tego stosunku i warunki jego realizacji (wyrok Sądu Najwyższego z 1 czerwca 2010r., II UK 34/10, LEX nr 619639). W ramach tych warunków istotne jest zaś ustalenie zapotrzebowania na "pracę" dla spółki (wyrok Sądu Najwyższego z 9 czerwca 2010r., II UK 33/10, LEX nr 598436). W tym kontekście orzecznictwo i doktryna zwracają uwagę, że z art. 9 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych wynika, że osoby wymienione w art. 6 ust. 1 pkt 1 tej ustawy (pracownicy), spełniające jednocześnie warunki do objęcia ich obowiązkowo ubezpieczeniem emerytalnym i rentowymi z innych tytułów (w tym na przykład art. 6 ust. 1 pkt 5 w zw. z art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy systemowej), są obejmowane ubezpieczeniami tylko z tytułu ubezpieczenia wynikającego ze stosunku pracy. Wolą ustawodawcy pracowniczy tytuł ubezpieczenia wyprzedza zatem tytuł ubezpieczenia wynikający z prowadzenia działalności pozarolniczej. Choć więc jedyny wspólnik sp. z o.o. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym na podstawie tytułu wynikającego z art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy systemowej, a z treści tego przepisu wynika, że samo posiadanie statusu wspólnika jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością decyduje o podleganiu przez niego ubezpieczeniom społecznym z tytułu prowadzenia działalności pozarolniczej (art. 6 ust. 1 pkt 5 ustawy systemowej), nie można podzielić poglądu, zgodnie z którym przepis art. 8 ust. 6 pkt 4 wyłącza - samoistnie i w każdych okolicznościach - zawieranie umowy o pracę jedynego wspólnika spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z własną spółką w celu objęcia ubezpieczeniami społecznymi z tytułu pozostawania w stosunku pracy. Ustawa systemowa, jak i kodeks spółek handlowych oraz kodeks pracy, nie zakazują zatrudniania pracowniczego wspólników spółek kapitałowych w tych spółkach. Brak takiego zakazu także w odniesieniu do jedynego wspólnika sp. z o.o. (wyroki Sądu Najwyższego z: 4 sierpnia 2005r., II UK 320/04, OSNP 2006 nr 7-8, poz. 122; 28 kwietnia 2005r., I UK 236/04, OSNP 2006 nr 1-2, poz. 28; 26 lutego 2013r., I UK 472/12, LEX nr 1356412; 16 grudnia 2008r., I UK 162/08, M.P.Pr. 2009 nr 5, s. 268-271). To z kolei nie pozwala a priori, na podstawie tylko treści art. 8 ust. 6 pkt 4 w zw. z art. 6 ust. 1 pkt 5 ustawy systemowej, uznać za niedopuszczalne zatrudnienie pracownicze jedynego wspólnika sp. z o.o. w tej spółce. Z tego względu w nowszym orzecznictwie, kategoryczny pogląd wyrażony m.in. w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z 11 września 2013r. (II UK 36/13), zgodnie z którym art. 8 ust. 6 pkt 4 w związku z art. 6 ust. 1 pkt 5 ustawy systemowej wyłączają zawieranie umowy o pracę na jakimkolwiek stanowisku z własną spółką w celu objęcia ubezpieczeniami społecznymi z tytułu pozostawania w stosunku pracy, coraz częściej nie jest aprobowany.

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 13 września 2016r. (III UK 226/15) podkreślił, że aby zatrudnienie jedynego spółki z o.o. w tej spółce zostało uznane za zatrudnienie pracownicze, konieczne są ustalenia faktyczne potwierdzające, w oparciu o analizę treści stosunku prawnego łączącego takiego "pracownika" ze spółką oraz rzeczywiste zasady jego wykonywania, że stosunek ten spełnia przesłanki stosunku pracy. Stanowisko to jest zbieżne z poglądami piśmiennictwa, które dopuszcza zawarcie umowy o pracę przez jedynego wspólnika sp. z o.o. ze spółką, jeżeli funkcje zarządu wykonują inne osoby oraz pod warunkiem, że praca spełnia warunki pracy właściwej dla

stosunku pracy (M. Gersdorf (w:) M. Gersdorf, M. Raczkowski, K. Rączka, Kodeks pracy. Komentarz., Warszawa 2014, s. 148). Zdaniem Sądu Najwyższego, w przypadku spółki z o.o., która rzeczywiście prowadzi działalność ukierunkowaną na realizację jej celów określonych w umowie spółki, a w szczególności faktycznie prowadzi działalność gospodarczą i zatrudnia w tym celu pracowników, dopuszczalne jest pracownicze zatrudnienie jedynego wspólnika takiej spółki, jeżeli:

1. zatrudnienie takie ma miejsce na stanowisku specjalistycznym, związanym z prowadzoną przez spółkę działalnością;

1. ustalenia potwierdzają zapotrzebowanie na pracę wspólnika dla spółki na takim stanowisku;

2. jedyny wspólnik nie angażuje się w bieżącą działalność zarządczą spółki;

3. jedyny wspólnik podlega faktycznie przy wykonywaniu pracy na rzecz spółki poleceniom osób zarządzających spółką lub kierujących jej poszczególnymi działami.

Zaprezentowane poglądy dotyczą w głównej mierze jedynego wspólnika w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, ale z podobnych przyczyn orzecznictwo nie uznaje za zatrudnienie pracownicze także zatrudnienia dominującego wspólnika w sytuacji, gdy udział innych wspólników w kapitale zakładowym spółki jest tak mały, że pozostaje w istocie iluzoryczny, na przykład nie przekracza kilku procent (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 7 kwietnia 2010r., II UK 177/09, OSP 2012 nr 1, poz. 8; z dnia 3 sierpnia 2011r., I UK 8/11, LEX nr 1043990; z dnia 13 marca 2018r., I UK 27/17, LEX nr 2508640). W orzecznictwie tym stwierdza się też, że z perspektywy prawa ubezpieczeń społecznych tego rodzaju spółkę należy traktować jak spółkę jednoosobową. Także w piśmiennictwie podkreśla się, że jedyny (lub "niemal jedyny") wspólnik spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie powinien uzyskać statusu pracowniczego. Niezależnie od argumentów odwołujących się do braku podporządkowania pracowniczego w piśmiennictwie zauważa się również, że w istocie nie zachodzi przesłanka odpłatności pracy, skoro do przesunięcia majątkowego dochodzi w ramach majątku samego wspólnika (por. Z. Hajn: Zatrudnienie (się) we własnym zakładzie pracy w świetle ustrojowych podstaw prawa pracy [w:] Współczesne problemy prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, pod red. L. Florka i Ł. Pisarczyka, Warszawa 2011, s. 195). W orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreśla się także, że dozwolone jest zatrudnienie wspólników dwuosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, w tym także na stanowiskach zarządczych, gdy z ustaleń faktycznych dotyczących okoliczności rzeczywiście realizowanego stosunku prawnego, na podstawie którego wspólnik wykonywał czynności na rzecz spółki, wynika, że był on poddany zarówno ekonomicznej zależności od swojego pracodawcy, jak i formalnemu nadzorowi sprawowanemu przez zgromadzenie wspólników, na którym podjęcie uchwał wymagało uzyskania takiej kwalifikowanej większości głosów, że posiadane przez wspólnika udziały własnościowe jako wspólnika większościowego nie dawały mu statusu wspólnika dominującego, który mógłby samodzielnie decydować w sprawach istotnych dla spółki (wyrok Sądu Najwyższego z 16 grudnia 2008r., I UK 162/08, M.P.Pr. 2009 nr 5, s. 268-271).

W przedmiotowej sprawie możliwości dokonania pełnych ustaleń faktycznych co do sposobu realizowania przez E. S. umowy o pracę ze (...) Sp. z o.o. były ograniczone. Odwołująca się spółka, choć zarzuciła organowi rentowemu oparcie się na tym tylko, co wynika z informacji ujawnionych w KRS, nie zaoferowała dowodów, które pozwoliłyby na poczynienie ustaleń, tak w postępowaniu administracyjnym, jak i w toku postępowania sądowego. Podobnie ubezpieczona nie zgłosiła dowodów, które pozwoliłyby na ustalenie okoliczności istotnych z punktu widzenia przedmiotu sporu. W toku postępowania prowadzonego przez ZUS zostały złożone jedynie pisma prezentujące stanowisko spółki oraz stanowisko ubezpieczonej. W postępowaniu sądowym odwołująca się spółka również jedynie zaprezentowała swoją argumentację, sygnalizując w piśmie procesowym z dnia 13 lipca 2020 roku, że toczący się spór jest sporem o zasadę i strona nie zgłasza nowych twierdzeń i zarzutów oraz dokumentów świadczących o wykonywaniu pracy, zastrzegając taką możliwość w przyszłości (k. 33 a.s.). Tak się jednak nie stało. Wobec tego Sąd, nie podzielając stanowiska, że toczący się spór odnosi się jedynie do zasady, lecz przyjmując, że dotyczy konkretnej sytuacji faktycznej i oceny, czy w tej sytuacji istnieje między spółką a ubezpieczoną stosunek pracy, podjął działania z urzędu, aby poczynić ustalenia faktyczne szersze niż te, których dokonał organ rentowy. W tym celu na rozprawę wezwani zostali E. S. i

A. M. do osobistego stawiennictwa celem przesłuchania. Po ich przesłuchaniu Sąd albo prowadziłby postępowanie dowodowe w dalszym ciągu, gdyby była taka potrzeba, albo w oparciu o zeznania stron poczyniłby ustalenia faktyczne i rozstrzygnął spór. Strony nie stawiły się jednak, wyraźnie sygnalizując, że nie chcą zeznawać. W tej sytuacji Sąd nie mając możliwości dokonania szerszych ustaleń faktycznych, oparł się na tym tylko, co wynika z dokumentów, przy czym poza tymi dokumentami, które uwzględnił Zakład, Sąd dodatkowo uwzględnił umowę spółki. Na ich podstawie ocenione zostało, że argumentacja odwołującej się spółki oraz ubezpieczonej nie została potwierdzona. Nie zostały przeprowadzone takie dowody, w oparciu o które Sąd mógłby ustalić, że w stosunku prawnym łączącym jego strony, faktycznie występowały wszystkie elementy, na jakie wskazuje art. 22 k.p., a przede wszystkim podporządkowanie. Co prawda, jak argumentowała strona odwołująca się, ten element stosunku pracy ulega przeobrażeniom, szczególnie w przypadku osób na stanowiskach kierowniczych, nie oznacza to jednak, że tego elementu nie musi być w relacji pracowniczej. Z racji tego, że w stosunku pracy ten element jest kluczowy i odróżnia ten stosunek od innych stosunków prawnych, musi występować, choć sposób sprawowania kierownictwa w konkretnych przypadkach może być różny.

W analizowanej sprawie strony stosunku pracy, poza tym że zaprezentowały argumentację w pismach, nie zaoferowały jakichkolwiek dowodów. Sąd więc, analizując dokumentację, ocenił że nie było elementu podporządkowania w relacji łączącej E. S. ze (...) Sp. z o.o., bo wedle umowy o pracę to jest jej pracodawca, a nie (...) Sp. z o.o. sp. komandytowa. Poza tym nie ma ekonomicznej zależności ubezpieczonej od pracodawcy, jak i formalnego nadzoru sprawowanego przez zgromadzenie wspólników. Wskazuje na to okoliczność rozkładu w spółce z o.o. udziałów przysługujących wspólnikom, a także zapisy umowy spółki i przepisy kodeksu spółek handlowych, do których należy się odwoływać. Z umowy spółki wynika, że E. S. od chwili zawiązania spółki przysługiwało 95% udziałów, zaś A. M. posiadał pozostałe 5% udziałów. Na każdy udział przypada jeden głos. W spółce nie została powołana rada nadzorcza ani komisja rewizyjna. Uchwały zgromadzenia wspólników – jak wynika z art. 245 kodeksu spółek handlowych – zapadają bezwzględną większością głosów, jeżeli przepisy niniejszego działu lub umowa spółki nie stanowią inaczej. W przypadku odwołującej się spółki regulacji szczególnych w ww. zakresie nie ma w umowie, co oznacza, że poza wypadkami przewidzianymi w kodeksie spółek handlowych do podjęcia uchwały zgromadzenia wspólników konieczna jest bezwzględna większość. Taka, z racji liczby posiadanych udziałów i liczby głosów przypadających na jeden udział, mogła być zapewniona tylko w przypadku głosowania za uchwałą przez E. S.. Sam A. M., dysponując 5% udziałów, takiej większości nigdy by nie uzyskał samodzielnie, w przeciwieństwie do ubezpieczonej. Ubezpieczona każdorazowo samodzielnie mogła przegłosować każdą uchwałę bądź uchwały nie poprzeć. Jej głosy są zatem decydujące, odbierając możliwość decydowania mniejszościowemu wspólnikowi. Co prawda ten wspólnik jest jednocześnie członkiem zarządu i tak jak E. S., sprawująca funkcję prezesa zarządu, może jednoosobowo reprezentować spółkę. Jego decyzje oraz samo sprawowanie zarządu spółką podlegają jednak ocenie zgromadzenia wspólników, a to – jak zostało wskazane – może podejmować takie tylko uchwały, za którymi będzie głosowała E. S.. Ubezpieczona zatem w każdej kwestii – bezpośrednio albo pośrednio, poprzez ostateczną kontrolę, jaką sprawuje - może jako jedyna w sposób rzeczywisty wpływać na kierunki działalności spółki i wszystkie kluczowe zagadnienia i decyzje. Decyzyjność mniejszościowego wspólnika, a zarazem członka zarządu A. M., jest podporządkowana woli i decyzjom bądź aprobacie ubezpieczonej. W tej sytuacji nadzór, jaki ewentualnie sprawowałby nad ubezpieczoną A. M. można ocenić jako iluzoryczny, podobnie jak iluzoryczna jest w takiej sytuacji niezależność ekonomiczna ubezpieczonej od swego pracodawcy. Poprzez opisany sposób ukształtowania decyzyjności w spółce mamy do czynienia z symbiozą kapitału, co także – podobnie jak brak elementu podporządkowania – wyklucza możliwość istnienia między spółką i ubezpieczoną stosunku pracy stanowiącego podstawę do podlegania ubezpieczeniom społecznym. W kwestii podporządkowania warto także wspomnieć, że ubezpieczona jest zaangażowana w zarządzanie spółką, co potwierdziła w piśmie złożonym do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Nie pracuje więc na stanowisku specjalistycznym. Nie ma także sytuacji braku zaangażowania ubezpieczonej w sprawy zarządcze, co w przywołanych orzeczeniach SN jest kluczowe przy dokonywaniu oceny. Wykonywane przez nią czynności wiążą się z ryzykiem, które sama ponosi jako główny udziałowiec spółki. W takiej sytuacji trudno mówić o tym, by istniała podstawa do objęcia jej, jako pracownika, ubezpieczeniem społecznym.

Podsumowując, ubezpieczona przez cały okres pełnienia funkcji prezesa zarządu, posiadała realną możliwość wpływu na sprawy spółki i na zarządzanie spółką. Jej udział w pracach zarządu nie był marginalny ani iluzoryczny. Wobec tego

musiały przenikać się sfery jej zaangażowania pracowniczego i działalności zarządczej. Choć w doktrynie pojawiają się głosy, na które wskazała spółka w odwołaniu, dopuszczające możliwość nawiązania stosunku pracy, to po pierwsze są one odosobnione, po drugie, orzecznictwo przy takim akurat splocie okoliczności od lat wskazuje na brak możliwości objęcia ubezpieczeniami społecznymi w związku z zatrudnieniem pracowniczym. Ten kurs zmienia się wprawdzie, co Sąd we wcześniejszej części rozważań starał się odzwierciedlić, ale dotyczy sytuacji, w których cztery wymienione wcześniej warunki zostały spełnione, zaś w rozpatrywanej sprawie ubezpieczona skupiała w swoich rękach prawie cały kapitał i pracę, które pozostawały w symbiozie, a zarazem nie podlegała w tym czasie podporządkowaniu w znaczeniu tradycyjnym lub autonomicznym, do jakiego w ostatnim czasie coraz częściej odwołuje się orzecznictwo. W rzeczywistości sama sobie wydawała polecenia, a z ich wykonania nie była przez nikogo faktycznie rozliczana.

Odwołująca się spółka w prezentowanym stanowisku powoływała się dodatkowo na okoliczność, że jej głównym zadaniem, realizowanym za pośrednictwem zarządu, jest działanie w imieniu spółki komandytowej występującej pod firmą (...) sp. z o. o. sp. k. z siedzibą w M., w której jest jedynym komplementariuszem. Podniosła, że jest odpowiedzialna za prowadzenie spraw ww. spółki, będąc jednocześnie ograniczoną w swoich decyzjach umową spółki komandytowej oraz uchwałami wspólników. Poza tym faktycznie nadzór pracowniczy wykonywany był przez spółkę komandytową, a w tej spółce głosowania w odbywają się niezależnie od wielkości posiadanego przez wspólników udziału w zysku lub wniesionego wkładu każdego z nich. Ubezpieczona i A. M. mają zatem równy głos.

Zdaniem Sądu powołana argumentacja nie zasługuje na uwzględnienie. Wynika to z tego, że pracodawcą ubezpieczonej jest (...) sp. z o.o. i to nadzór sprawowany przez tę spółkę jako pracodawcę jest istotny. W tym kontekście bez znaczenia pozostaje, że spółka jest komplementariuszem w innej spółce. Gdyby to (...) sp. z o.o. sp. k. była pracodawcą ubezpieczonej, wówczas argumentacja, o której mowa, mogłaby mieć znaczenie. Jednak w sytuacji, kiedy umowa o pracę została zawarta ze spółką z o.o. i nie wiadomo, bo materiał dowodowy na to nie wskazuje, czy przedmiotem działalności tejże spółki jest tylko zarządzanie spółką komandytową, argumentów strony odwołującej się podzielić nie można. Poza tym rozliczanym z zarządzania spółką komandytową przez tę spółkę jest komplementariusz, którego reprezentują członkowie zarządu. Członków zarządu spółka komandytowa rozlicza zaś z wykonanych zadań nie jako pracowników, ale jako osoby pełniące funkcje w organie zarządczym komplementariusza. Natomiast ubezpieczoną jako pracownika rozliczać i kontrolować powinna spółka, z którą został zawarty stosunek pracy, a ten nie nosi tych kluczowych cech, jakie wymagają przepisy kodeksu pracy.

Wprawdzie po wydaniu decyzji przez ZUS ubezpieczona zbyła część udziałów na rzecz A. M.. W wyniku tego obaj wspólnicy uzyskali taką samą liczbę udziałów. Tej okoliczności Sąd jednak nie uwzględnił wyrokując, ponieważ w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych obowiązuje zasada oceny prawidłowości decyzji według stanu istniejącego w dacie jej wydania. Mimo, że sąd ubezpieczeń społecznych rozpoznaje sprawę merytorycznie na nowo, to jednak jako organ kontrolny wobec organu rentowego ma obowiązek odniesienia się do stanu rzeczy istniejącego w dacie wydania decyzji. Z tej przyczyny obowiązująca w "klasycznym" procesie cywilnym reguła wyrażona w art. 316 § 1 k.p.c., zgodnie z którą sąd bierze pod uwagę stan rzeczy z chwili zamknięcia rozprawy, doznaje wyjątku w postępowaniu odrębnym w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, ze względu na jego szczególny, odwoławczy charakter (wyrok Sądu Najwyższego z 9 maja 2019r., I UK 60/18).

Konkludując, skoro status wykonawcy pracy został w analizowanym przypadku zdominowany przez właścicielski status ubezpieczonej jako wspólnika sp. z o.o., to nie może być mowy o zatrudnieniu w ramach stosunku pracy takiego wspólnika. Taki wspólnik pozostaje w pracowniczej relacji podporządkowania wobec samego siebie (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2018r., II UK 10/17). Wobec tego Sąd oddalił odwołanie na podstawie art. 477^{14} § 1 k.p.c.

O kosztach zastępstwa procesowego Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c., zasądzając od odwołującej się spółki na rzecz organu rentowego kwotę 180 zł, która została ustalona w oparciu o § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tekst jedn. Dz. U. z 2018r., poz. 265).